Nakład 23 000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 15. Sosnowiec, czwartek 16 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy nosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 8, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Opozycyjne próby wywołania anarchji budżetowej

Minister Matuszewski o endeckich machinacjach.

URZĘDNICY W SEJMIE.

WARSZAWA, 15 1. (wł.) Przed rozpoczęciem posiedzenia sejmu do prezesów stronnictw zgłosiła się delegacja urzędników z p. Raabe na czele, która przywódcom partyj złożyła memorjały ostatniego kongresu urzędników.

Delegacja prosiła, aby wszystkie stronnictwa zgłosiły w sprawie postulatów urzędniczych jeden wniosek, a to celem ułatwienia i przyspieszenia prac izby.

Urzędnicy domagają się 25 proc. podwyżki płac, wypłaty dodatku mieszkaniowego itd.

Prezes Sławek oświadczył, że klub BBWR. popierać będzie wniosek posła Krzyżanowskiego, upoważniający ministra skarbu do wypłacenia dodatku mieszkaniowego. Wszystkie kluby sejmowe przyrzekły delegacji poparcie.

POSIEDZENIE SEJMU.

O godzinie 4-ej popołudniu rozpoczęło się plenarne posiedzenie sejmu.

Z powodu niedyspozycji marszałka Daszyńskiego, obradom przewodniczył na początku wicemarszałek Dąbski, po przerwie — wicemarszałek Czetwertyński.

Na wstępie rozważany był wniosek nagły klubu narodowego, w sprawie zmiany artykułu 25 konstytucji, w tym sensie, aby sesja budżetowa automatycznie była przedłużana na wypadek odroczenia sesji sejmowej.

Wniosek ten popierał pos. Rybarski (klub nar.), lewica natomiast domagała się innej redakcji wniosku.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA MATUSZEWSKIEGO.

W imieniu rządu zabrał głos minister skarbu, Matuszewski, który w dłuższem przemówieniu wskazał, jak wielką anarchję w ustroju skarbowym wprowadziłaby zmiana omawianego artykułu. W wypadku uchwalenia jej ogólne przyjęta zasada o uchwalaniu budżetu w określonym czasie zostałaby zachwiana i w razie przedłużenia sesji budżetowej, budżet nie byłby uchwalony na początku roku budżetowego, co musiałoby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

Minister Matuszewski, nie przesądząc dobrej woli autorów wniosku, wyraża jednak wątpliwość, co do istotnego jego skutku.

Nie należy rozpoczynać rewizji konstytucji od najniewłaściwszej strony.

Teoretycznie termin konstytucyjny na uchwalenie budżetu wynosi 3 miesiące, w praktyce przecież dotychczas było tak, że budżet ten załatwiano 8 miesięcy.

W latach 1927 i 1928 budżet załatwiano w normalnym czasie i okres ten jest wystarczający.

System polski załatwiania spraw budżetowych jest nawet wzorem dla zagranicy.

Raczej należy wykreślić z konstytucji paragraf o odraczaniu sesji, niż narazić państwo na okresy bezbudżetowe, grożące poważnemi komplikacjami.

Minister jest zdania, że wniosek klubu narodowego zmierza do utrudnienia pracy rządowi i właściwy jego sens leży gdzieindziej, niż to przedstawili wnioskodawcy.

Wniosek po dyskusji odesłany został do komisji, celem gruntownej szego zbadania go.

Następnie sejm przystąpił do dyskusji nad expose premjera Bartla.

Sensację wywołała wspólna deklaracja centrolewu, którą złożył poseł Róg. Mówca oświadczył, że gabinet Świtalskiego obalony został nie ze względów personalnych, lecz zasadniczych.

W czasie przesilenia gabinetowego „centrolew" nie wysuwał postulatów, lecz domagał się wprowadzenia praworządności. Ten sam stosunek pozostał do gabinetu premjera Bartla. Dalszy stosunek do rządu uzależniony jest od jego poczynań.

Mniejwięcej w tym samym duchu wyczekującym brzmiała deklaracja innych stronnictw opozycyjnych.

Natomiast przemówienia mniejszości narodowych, szczególnie u kraińca Chruckiego były napastliwe.

Po dyskusji nad expose premjera Bartla, sejm przystąpił do głosowania nad 7 wnioskami, zgłoszonemi przeważnie przez ukraińców.

Komisje sejmowe w ferworze dyskusyjnym.

Budżet ministerjum kolei.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Komisja budżetowa sejmu, pod przewodnictwem pos. Byrki przystąpiła dziś do obrad nad budżetem ministerjum komunikacji, który referuje pos. Chądzyński.

Przed porządkiem dziennym komisja powzięła ważną uchwałę, na podstawie której czas przemówień poszczególnych mówców komisji ograniczony został do minut 20-tu.

Komisja obradowała w obecności min. Kühna, wicemin. Czapskiego i wyższych urzędników.

Ustawy samorządowe.

Komisja administracyjna w obecności min. Józewskiego, dyr. dep. administracyjnego Weissbrodta oraz naczelnika wydz. samorządowego przystąpiła do obrad nad ustawami samorządowemi.

Przewodniczący komisji, poseł Polakiewicz, przed przystąpieniem do obrad, przedstawił trzy rodzaje prac, które komisja ma załatwić, a mianowicie: dużą unifikacyjną ustawę samorządową, małą unifikacyjną ustawę samorządową i regjonalne ustawodawstwo samorządowe.

Komisja większością głosów uchwaliła zająć się najpierw regjonalnem ustawodawstwem samorządowem i równocześnie doszła do wniosku, niemal jednomyślnego, że sytuacja jeszcze nie dojrzała do zajęcia się dużą unifakcyjną ustawą samorządową.

Zaznaczyć należy, że mała unifikacyjna ustawa samorządowa jest projektem klubu B. B. W. R.

Nieszczęśliwa litera „S"

Komisja konstytucyjna obradowała dziś nad projektem reformy konstytucji, zgłoszonym przez klub narodowy.

Poseł Winiarski (klub nar.) stwierdza, że wniosek jego klubu zmierza do zapewnienia państwu praworządności przez zrównanie praw sejmu i senatu, oraz zapewnienie powagi instytucjom parlamentarnym.

Poseł Bagiński (wyzwolenie) krytykuje projekty BB. i klubu narodowego, twierdząc, że projekt klubu BB. zmierza do ustroju faszystowskiego, zaś projekt klubu narodowego jest przestarzały i konserwatywny.

Przechodząc do stosunku sejmu do rządu, poseł Bagiński podkreśla, że nagół w Polsce sejm odnosił się z pełnem zaufaniem do premjerów, jedynie litera „S" niema szczęścia u sejmu, bowiem dotychczas sejm obalił gabinety: Śliwińskiego Sikorskiego i Świtalskiego.

NOWY MINISTER ROLNICTWA P. JANTA - POŁCZYŃSKI.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Ministrem rolnictwa zostanie p. Leon Janta - Połczyński, członek ugrupowania konserwatywnego klubu BB. W dniu jutrzejszym p. premjer Bartel złoży p. prezydentowi Rzplitej nominację nowego ministra, celem zatwierdzenia.

P. Leon Janta - Połczyński jest od kilku lat prezesem pomorskiego towarzystwa rolniczego. W roku 1919 piastował on stanowisko członka zarządu dzielnicy pruskiej i kierował sprawami rolniczemi. P. Janta - Połczyński w poprzedniej kadencji piastował mandat senatora.

Nowy minister jutro złoży ślubowanie.

40.000 DOL. OTRZYMUJE KIEPURA ZA ROLĘ!

PARYŻ, 15. 1. Reżyser włoski Carmine Gallione (żonaty z rodaczką naszą Stanisławą Winawerówną) wyjechał ostatnio do Londynu, skąd bezpośrednio udaje się do Włoch, celem przystąpienia do realizacji filmu dźwiękowego. Filmem tym będzie „Neapol, miasto, które śpiewa", z Janem Kiepurą w roli głównej. Za występ w tym filmie rodak nasz ma otrzymać fantastyczną sumę 40.000 dolarów.

ZAGADKOWA ZBRODNIA.

WARSZAWA, 15. 1. Zagadkową zbrodnię wykryto wczoraj wieczorem w domu nr. 42 przy ul. Wolskiej w Warszawie. Jeden z lokatorów spostrzegł około g. 7 wiecz. w głębi podwórza leżącego na ziemi jakiegoś mężczyznę, który nie dawał znaków życia.

Zawiadomiono policję i Pogotowie.. Lekarz stwierdził śmierć wskutek rany kłutej w serce, zadanej ostrym nożem.

Z dokumentów znalezionych przy zabitym, ustalono, że jest to 52-letni Mikołaj Sadowski (ul. Krochmalna 54) mechanik.

10 MILJONÓW CZYSTEGO ZYSKU.

WARSZAWA, 15. 1. Rada nadzorcza banku gospodarstwa krajowego, która zbierze się na posiedzenie w końcu stycznia br., rozpatrzeć ma i zatwierdzić bilans tej instytucji za ubiegły rok operacyjny.

Nadesłane z oddziałów prowincjonalnych sprawozdania, jak również bilans sporządzony przez centralę banku, wskazują, iż zyski banku były w r. 1929 znacznie wyższe niż w latach poprzednich. Zysk ogólny obliczany jest na 10 milj. zł.

Według statutu, skarb państwa uczestniczy w zyskach banku w 25 proc. Część pozostała przeznaczona będzie na rezerwy oraz w pewnej części na fundusz emerytalny pracowników banku gospodarstwa krajowego.

TYLKO 15 DNI PRACY W MIESIĄCU

KATOWICE, 15. 1. W Hucie Bismarka w Hajdukach Wielkich, oraz w innych hutach, należących do tego koncernu, ograniczono pracę do 15 dni roboczych w miesiącu.

Zarządzenie to wywołało wśród mas robotniczych wielkie rozgoryczenie. Robotnicy będą otrzymywać zasiłek z funduszu bezrobocia za dni nieprzepracowane.

CO WRÓŻĄ ORŁY?

WILNO, 15.1. Niezwykła przygoda spotkała mieszkańca wsi Siemieńczyki, pow. dziśnieńskiego, niejakiego Daniela Stasiuczonka. Idąc lasem, między wsiami Łapiczino a Popioły zauważył na drzewie 3 olbrzymie ptaki. Uderzony ich niezwykłemi rozmiarami przystanął i zaczął się im przyglądać, a wówczas dwa odleciały, trzeci zaś rzucił się na niego i dotkliwie poszarpał mu twarz i głowę. Gdy Stasiuczonek oprzytomniał nieco po niespodzianym napadzie, zaczął się bronić i wreszcie zabił ptaka silnem uderzeniem kija poczem przyniósł go do domu. Okazało się, że był to olbrzymi orzeł. Niezwykły ten wypadek wywołał w całej okolicy liczne komentarze i proroctwa. Jedni widzą w nim zapowiedź zwiększonej śmiertelności, inni przewidują nawet wojnę.

PO 48 GODZINACH LETARGU PRZEBUDZENIE NA KATAFALKU.

BYDGOSZCZ, 15. 1. Zamieszkała pod Kościerzyną 83-letnia właścicielka osady Antonina Pleger, od dłuższego czasu chora, onegdaj nagle zesztywniała i nie dawała znaków życia. Rodzina złożyła ją na marach, ustawiając dokoła płonące gromnice.

Jakież było przerażenie, gdy w 48 godzin później staruszka zerwała się nagle z katafalku, spoglądając wkoło wystraszonemi oczami. Odzyskawszy po kilku minutach mowę, kazała sobie podać jedzenie.

GWAŁTOWNE ŚNIEŻYCE W KALIFORNJI.

SAN FRANCISCO, 15.1. Gwałtowne śnieżyce szaleją w Kalifornji z niesłychaną siłą.

Potworzyły się takie zaspy śnieżne, że na jednej z linji autobusowych utkwiło w śniegu przeszło 400 osób i chociaż pługi odśnieżne pracują nieprzerwanie, dotychczas nie udało się dotrzeć do zasypanych w śniegu.

Pasażerowie ci cierpią dotkliwy głód, gdyż nie posiadają ze sobą większych zapasów żywności, a ponadto dokucza im srogi mróz.

Sprawa kobieca na zachodzie.

Powiedział kiedyś pewien słynny socjolog, że „sytuacja kobiety w danym narodzie jest miarą jego kultury".

Ciekawe to zdanie musi być brane w szerokiem znaczeniu t. j. nie może być oczywiście zacieśniane jedynie do strony praw politycznych. Ale natomiast zawiera ono w sobie całkowitą najpełniejszą słuszność, jeśli się weźmie pod uwagę całą stronę obyczajową, która stanowi najlepszy obraz położenia t. zw. „sprawy kobiecej" w danym narodzie.

Co się tyczy praw politycznych kobiet, to Polska jest jednym z państw przodujących. Anglja dopiero w ostatnich latach doprowadziła do końca prawo wyborcze dla kobiet. Początkowo bowiem posiadały tam pełnię praw politycznych jedynie kobiety począwszy od lat... 30. Jeżeli nawet dowcipnisie, których nie brak taksamo w Anglji, jak i u nas, twierdzili, że olbrzymia ilość uprawnionych kobiet zrzekła się swych praw politycznych za cenę najpełniejszej młodości, — to jednak fakt jest faktem, że kobiety stoczyły tam potężną walkę o tak zwane (również przez złośliwych), prawo wyborcze „dla podlotków". Od 2 lat korzystają w Anglji kobiety począwszy od lat 21 z pełni praw politycznych.

Gorzej przedstawia się ta sprawa we Francji. Okazuje się, że konserwatyzm nie jest związany ani z formą ustroju, ani z pewną epoką, lecz jest wciąż odradzającym się nawykiem myślenia. Stara i rzekomo „przodująca światu" demokracja francuska odmawia praw wyborczych kobietom. Co więcej, sprawa ta nie jest zbyt popularna nawet wśród samych kobiet. Mimo to, kobiety — zwłaszcza w ostatnich latach — zajmują we Francji szereg samodzielnych stanowisk. Najpopularniejszym przykładem, jaki tu przytoczyć można, jest położenie naszej rodaczki, słynnej na cały świat pani Curie - Skłodowskiej, która mimo, iż jest członkiem Akademji francuskiej i mimo, iż jest obywatelką Francji, — nie posiada tych praw politycznych, które przysługują np. woźnemu z jej laboratorjum. Mamy tu więc do czynienia z pewnem dziwactwem kultury ,które we Francji jednak tylko przez niewielką ilość osób uważane, jest za bolączkę.

Być może, iż gra tu rolę niechęć do zawodowej polityki, bardzo we Francji popularna, — i że stąd właśnie kobiety naogół nie entuzjazmują się w kierunku zdobycia specjalnie praw politycznych. Ale i druga stara demokracja, jaką jest demokracja szwajcarska, jeszcze wyraźniej manifestuje swą niechęć do nadania kobietom praw politycznych. Przed dwoma łaty wniesiony został do parlamentu związkowego wniosek o prawo wyborcze dla kobiet, który upadł olbrzymią większością głosów. Nie przeszkadza to bynajmniej temu, że Szwajcarzy potrafią ocenić rzetelną wiedzę: np. profesorem ścisłej filozofji na uniwersytecie w Bernie jest kobieta, pozatem szereg katedr uniwersyteckich zajęty jest również przez kobiety.

Naogół zatem można powiedzieć o stanie „sprawy kobiecej" w wyżej omawianych państwach, że istnieją tam uszczuplenia praw dla ogółu kobiet, lub tendencja w tym kierunku, — lecz dla poszczególnych jednostek droga czy to wybicia się, czy to otrzymania terenu pracy, odpowiedniego dla własnych uzdolnień, — jest stosunkowo łatwiejsza, niż w krajach, które przyznały kobietom wcześniej i całkowicie prawa polityczne.

Wyjątek pod tym względem stanowią kraje północne: Szwecja, Danja i Norwegja, z których najwcześniej w Europie, bo jeszcze przed wojną, Szwecja przyznała kobietom pełnię praw politycznych i obywatelskich i faktycznie je realizuje. Danja i Norwegja poszły jej śladami.

Niemcy porewolucyjne dały kobietom pełne prawa, przyczem przyznać trzeba, że w żadnym może narodzie sprawa kobieca nie przeszła tak wielkiego przewrotu w prędkim czasie, co w Niemczech. Z typowej gospodyni, wiecznie obarczonej nadmierną pracą, żyjącej głównie kuchnią i schodzącej zawsze na ostatni plan wobec męża „pana i władcy", wyrosła samodzielna i świadoma swych praw obywatelka. Co więcej, obywatelka ta jest niestety przeważnie propagatorką idei niemieckiego odwetu za wojnę, a więc bierze bezpośredni udział w ruchu politycznym, obchodzącym całe państwo niemieckie...

Kobiety polskie otrzymały swe prawa bez walki czysto „feministycznej". Mimo to jednak uprawnienia te, nadane im w Polsce już w pierwszych chwilach niepodległości, nie przyszły im „zadarmo". Były one owocem gorącego współudziału kobiet we wszystkich walkach o niepodległość,—były zadatkiem dalszej ofiarnej służby obywatelskiej.

W rękach kobiet polskich leży dziś pełna możność wyboru, jak wykorzystają one swe zdobyte służbą patrjotyczną — obywatelskie prawa.

Dr. Anna Minkowska.

Jad nienawiści.

B. marszałek sejmu, Wojciech Trąmpczyński, „chluba i ozdoba" opozycji prawicowej, a we własnem przekonaniu „szermierz praworządności", przejdzie napewno do historji parlamentaryzmu polskiego.

Jako marszałek sejmu konstytucyjnego, w r. 1920, gdy wojsko polskie wkroczyło do Kijowa, wygłosił mowę, w której sławił marszałka Piłsudskiego, jako wskrzesiciela sławy orężnej Bolesławów.

Był to szczytowy moment w karjerze p. Trąmpczyńskiego jako parlamentarzysty polskiego.

Dzisiaj natomiast jesteśmy świadkami jego najgłębszego upadku, kompletnej ruiny moralnej i umysłowej człowieka, który przecież miał ten zaszczyt i sławę, że przewodniczył pierwszemu sejmowi odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Tylko bowiem chyba z głębin kompletnej niepoczytalności moralnej i umysłowej, w jakiej pogrążył się b. marszałek sejmu, wydobyć się mogły jego słowa, rzucone z trybuny przedstawicielstwa polskiego: — „Ministrowie Car i Składkowski pozwolili nam dożyć tej hańby (?), że w b. zaborze pruskim czasy zaborców uważane są za czasy wolności".

To nie ministrowie Car i Składkowski, — to p. Wojciech Trąmpczyński pozwolił nam dożyć tej hańby, że z trybuny sejmu polskiego, głośno na świat cały rozległa się ta czkawka niewoli, tęsknota do buta junkierskiego, kopiącego „polskich niewolników", do trzciny pruskiej, śmigającej dziecko za pacierz polski we Wrześni.

B. marszałek sejmu polskiego p. Trąmpczyński pozwolił nam dożyć tej hańby, że w tym sejmie znaleźli się ludzie, którzy słowa jego... oklaskiwali!

P. Wojciech Trąmpczyński chciał zbezcześcić b. dzielnicę pruską, w której imieniu rzekomo przemawiał, — ale hańbę ściągnął tylko na swoją własną głowę, no i na głowy tych, którzy jego haniebnym słowom dawali poklask.

Któż uwierzy obecnie w szczerość owej „troski" obozu „narodowego" o niebezpieczeństwo, grożące b. zaborowi pruskiemu ze strony Niemiec?

Czyż napastliwość niemiecka, grożąca nowym zaborem Pomorza, Śląska i Poznańskiego, mogła marzyć o lepszym sukursie, aniżeli ten, jaki jej dał p. Wojciech Trąmpczyński z trybuny sejmu polskiego?

Jad nienawiści partyjnej i osobistej w działaniu swem jest straszliwy. Niszczy serca ,dusze i sumienia.

Ludzie, którzyby powinni kłaść się do grobu w blaskach zasługi wobec państwa i narodu, — ci ludzie w szaleńczym obłędzie, pod wpływem jadu staczają się w przepaść nikczemnej zdrady własnej Ojczyzny.

Kontyngent robotników polskich do Francji na r. 1930.

W wyniku obrad trzeciej polsko-francuskiej komisji doradczej w sprawie emigracji robotników polskich do Francji, delegacja polska zgodziła się na zrekrutowanie w r. b. następującej liczby robotników polskich, do kopalni węgla — 20.000 osób; do kopalni rudy żelaznej — 6.000; do kopalni soli potasowych — 1.500; do przemysłu budowlanego — 3.000; do innych rodzajów przemysłu — 14.000; kobiet do przemysłu — 1.000; mężczyzn do rolnictwa — 16.000; — ogółem 61.500 osób. Należy przypuszczać, że liczba emigrantów polskich, wyjeżdżających do Francji, będzie wyższa od kontyngentu, ponieważ część wychodźców zabierze ze sobą rodziny Dla porównania zaznaczyć należy, że w roku ub. kontyngent wynosił tylko 30.000. Najważniejszą rzeczą w nowym kontyngencie jest ograniczenie do minimum emigracji kobiet. W r. b. Polska zgodziła się na zrekrutowanie na wyjazd do Francji tylko 1.000 kobiet i to nie do rolnictwa, lecz do przemysłu (tkactwo) i ewentualnie do służby domowej.

Szpital dla alkoholików.

Alkoholizm szerzy się w Polsce w sposób, tak zastraszający, zbrodnie, bijatyki, samobójstwa, katastrofy i wypaki wszelkiego rodzaju na tle alkoholizmu są zjawiskami tak częstemi, że zachodzi potrzeba budowania specjalnych szpitali dla osób zatrutych wyziewami alkoholu i znałogowanych do utraty woli i do obłędu.

Szpital tego rodzaju powstać ma pod Grodnem, w miejscowości Świack. Przygarnie on alkoholików z całej Polski i nietylko ma posiadać dział lecznicy, ale także warsztaty pracy na roli, pracy rzemieślniczej i t. d.

Budowa szpitala rozpocznie się z wiosną r. b. Koszt budowy wyniesie około 800 tys. zł.

Gdyby ściśle przestrzegać obowiązującej u nas ustawy przeciwalkoholowej, może niepotrzebaby było wydawać takich olbrzymich sum na leczenie niedobitków obrzydliwego przyzwyczajenia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 16 Czwartek

Dziś: Marcelego
Jutro: Antoniego
Wschód słońca: 7.39
Zachód „ 15.51

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 16 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.40. 12-ty koncert szkolny Filh. Warsz. 15.40. Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. L. O. P. i P. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Wśród książek“. 17.45. Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.00. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramofon. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05. Feljeton p. t. „Majestaty w szlafrokach“. 20.20. Muzyka lekka. 21.10.. Kwadrans literacki. 21.25. D. c. koncertu. 22.00. Feljeton p. t. „Brazylijscy awanturnicy“. 22.15. Kom. meteor., pol., sport. 23.00. Muzyka tan z „Oazy“.

KATOWICE.

Czwartek, 16 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.40. Koncert z Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru pol. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Co Polska wniosła do skarbnicy kultury i cywilizacji ludzkości“. 17.45 Koncert z Warszawy 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Skrzynka pocztowa. 19.30. Dr. K. Załuski: Z cyklu sportowego — „Nocą“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Zw. Śl. Kół Śpiew. 20.05. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. 23.00. Muzyka tan. z Krakowa.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »DALSZE DZIEJE TARZANA«

Kino „Momus“ »Dziecko w szponach małpy«.

Teatr miejski w Sosnowcu.

SAWAN, MALICKA I WĘGIERKO PO RAZ DRUGI I OSTATNI W SOSNOWCU.

Z powodu niezwykłego powodzenia dziś we czwartek dn. 16 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu „Trio“ po raz drugi i ostatni. Główne role odtworzą: Sawan, Malicka i Węgierko. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia u WP. Czechowskiego, a wieczor. w kasie teatru. Początek 9.45 wiecz.

Przedłużenie do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników.

Na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej zarządził w porozumieniu z ministrem skarbu przedłużenie do 17 tygodni okresu uprawnienia do pobierania zasiłków na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku dla bezrobotnych robotników, którzy do 28 lutego 1930 roku wyczerpali lub wyczerpią 13 tygodniowy okres, przewidziany w art. 13. ustawy wyżej wspomnianej.

Spis miejscowości, których dotyczy powyższe zarządzenie, ukaże się w najbliższym numerze „Monitora Polskiego“.

Z posiedzenia rady miejskiej w Kielcach.

Na poniedziałkowem posiedzeniu rady miejskiej rozpatrzono zaledwie jeden punkt, a drugi z kolei po 3 godzinnej dyskusji został odesłany do komisji, celem „gruntowniejszego“ opracowania.

Na wstępie prezes rady p. Massalski, podał do wiadomości obecnych, że r. Świeżawski z powodu wyjazdu z Kielc złożył mandat radziecki.

Następnie do prezydjum rady wpłynęła interpelacja rr. Kubeckiego, Krzakowskiego i ks. Sonika treści następującej: „Czy magistrat zwrócił uwagę na budowę domu przy ul. Leonarda. Jeśli odpowiedź twierdząca, to czy wzięto pod uwagę linje regulacyjne“.

W odpowiedzi na powyższą interpelację zabrał głos prezydent Cichowski, a następnie inż. Gąsiorowski, którzy dali pewne wyjaśnienia techniczne, które jednakże nie trafiły do przekonania interpelantom. Ostatecznie powzięto uchwałę mocą której magistrat ma dać na najbliższem posiedzeniu szczegółowe wyjaśnienia w tej sprawie.

Z kolei przystąpiono do rozpatrywania pierwszego punktu porządku dziennego t. j. do wniosku komisji finansowo - budżetowej, w sprawie przepisów o pokrywanie kosztów pierwszego urządzenia ulic.

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, sprawa ta była przedmiotem rozważań na niejednem posiedzeniu rady. Wędrowała przez szereg tygodni z komisji na radę i naodwrót aż wreszcie doczekała się pomyślnego załatwienia.

Wszyscy właściciele nieruchomości, według ustawy rozbudowy miasta ,są zobowiązani do pokrywania całkowitych kosztów przy pierwszym urządzeniu ulic. Wyjątek stanowią domy parterowe, które nie mogą się rozbudować. Właściciele tych domów ponoszą tylko 50 procent kosztów, w wyjątkowych zaś wypadkach magistrat sam poczyni pewne ulgi.

Drugi z kolei punkt porządku obrad, wniosek komisji wodociągowo-kanalizacyjnej, w sprawie przepisów o obliczaniu i pobieraniu należności za wodę, po 3 godzinnej blisko dyskusji, został odesłany do komisji.

Zabardzo kredytowa kasa w Zielonce

Kopalnia „Hermes“ z Sosnowca poniosła 12 tys. zł. strat.

W Zielonce pod Warszawą istnieje od paru miesięcy skromna instytucja bankowa, założona i kierowana przez pp. Sybaka, Dancygiera i Epsztajna.

Zowie się oficjalnie „Kasa kredytowa w Zielonce“, a załatwia jak głosi szyldzik,

wszelkie operacje

w zakres bankowości wchodzące.

Tak wygląda jedna strona medalu. A druga?

Oto p. Epsztajn idzie do firmy handlowej, zamawia partję towaru i płaci wekslami.

— Zgoda — woła kupiec — ale

kto mi zagwarantuje weksel?

— Dam panu gwarancję bankową — odpowiada p. Epsztajn i wymienia „Kasę kredytową w Zielonce”.

Gdyby weksle były wykupywane, nie poruszalibyśmy tej sprawy. Tymczasem weksle

wędrują do protestu.

Dotychczas osiem firm wniosło skargi do prokuratora na szkodliwą działalność tej zabardzo kredytowej kasy.

Między innemi na liście poszkodowanych figuruje

kopalnia węgla „Hermes“ w Sosnowcu

(12 tysięcy złotych), fabryka kafli w Warszawie, fabryka czekolady, mydlarnia, perfumerja, fabryka żarówek „Osram”, oraz

sowiecka misja

handlowa, która ocenia swe straty na 800 dolarów.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi prokurator Dąbrowski.

Ostra konkurencja na rynku masła

Gwałtowna zniżka jaj.

Kryzys na rynkach zbytu masła zaostrzył się naskutek spotęgowanej produkcji we wszystkich krajach rolniczych oraz obniżenia się zdolności nabywczej w wielu państwach.

Z powodu ostrej konkurencji sytuacja dla polskiego masła jest trudna.

Na rynkach niemieckim i angielskim ceny spadły.

W kraju ceny uległy również obniżeniu.

Związek spółdz. mlecz. i jacz. ustalił aż do odwołania następujące ceny na rynku wewnętrznym: masło I gat. do zł. 5.80 za 1 kg., masło II gat. do 5.40 za 1 kg., i masło III gat. do zł. 4.80 za 1 kg.

Ceny jaj na wszystkich rynkach uległy gwałtownej zniżce. Sytuację pogorszył fakt istnienia niewyprzedanych olbrzymich zapasów jaj chłodzonych, a przedewszystkiem konserwowanych. Zapasy te rzucone na rynek w obawie przed pogorszeniem sytuacji spowodowały dalszą zniżkę cen.

W kraju w ubiegłym tygodniu sytuacja była bardzo ciężka z powodu wzmożonej podaży jaj świeżych nowej produkcji i ograniczonej konsumcji wewnętrznej. Wobec przesilenia na rynkach zbytu nie można było polepszyć sytuacji forsowniejszym eksportem. Ceny w dalszym ciągu zniżkowały. Ceny hurtowe wynoszą 4 — 4.20 zł. za 1 kg.

Z Kielc

(k) **Odznaczenie P. F. Borowicz** referent kieleckiej izby skarbowej odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej** W nadchodzący czwartek o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) pismo związku pracowników miejskich w sprawie zasiłku, 2) podwyższenie podatku miejskiego od psów (wniosek magistratu) i 3) wniosek komisji rewizyjnej — sprawozdanie rachunków z wykonania budżetu miejskiego na rok 1928-29, 4) wniosek delegacji gospodarczej i technicznej do spraw przejęcia robót i rachunków z firmy Ulen.

(k) **„Stefan Żeromski wódz pokolenia“.** Pod powyższym tytułem dn. 18 b. m. o godz. 5 popołudniu w teatrze polskim, znany literat i publicysta Kaden-Bandrowski wygłosi odczyt szczególnie dla młodzieży.

Należy się spodziewać, że zarówno głośne nazwisko prelegenta, jak i piękny temat odczytu ściągną na salę liczną młodzież wszystkich szkół średnich w mieście.

(k) **Repertuar kin.** Kino ,Czwartak“ Ulubienica Maharadży. Kino „Unjon“ Życiowe rozbitki. Kino „Palace“ Szarlatan.

(k) **Bal oficerów garnizonu kieleckiego.** Dnia 15 lutego, w salonach klub urzędników państwowych w województwie, odbędzie się doroczny bal oficerów garnizonu kieleckiego pod protektoratem dowódcy 2 dyw. piech. leg. gen Jerzego Łuczyńskiego.

Obowiązki gospodarzy balu objęli wszyscy dowódcy i komendanci miejscowych oddziałów i urzędów wojskowych.

Należy się spodziewać, że bal ten, jako jeden z czołowych imprez tegorocznego karnawału, zgromadzi niezawodnie elitę miejscowego towarzystwa i okolicznego ziemiaństwa.

Całkowity dochód z balu przeznaczony jest na budowę kieleckiego stadjonu.

Zapowiedziany na początku b. r. bal 4 p. p. leg. nie odbędzie się.

(k) **Wzrost kosztów utrzymania w Kielcach.** Komisja do badania kosztów utrzymania w mieście na posiedzeniu w dniu 12 b. m., po szczegółowych obliczeniach ustaliła, że koszta utrzymania dla rodziny, składającej się 4 osób, w stosunku do listopada, wzrosły w grudniu o 0.59 procent.

W związku z tem należy zaznaczyć że poważna zwyżka, szczególnie w ostatnich czasach, daje się odczuwać przy zakupnie produktów nabiałowych. Inne artykuły spożywcze utrzymały się na tym samym poziomie cen.

(k) **Kradzież ołowiu.** Z zakładów ostrowieckich dokonał kradzieży 91 kg. ołowiu robotnik zakładów Marceli Zakłada.

Ze Skarżyska.

(sk) Nocne awantury Jan Bartosik, zamieszkały przy ul. Kolejowej, mając skłonność do kieliszka często wracał do domu w stanie pijanym. Często też, urządzał różne krzyki i bijatyki a ostatnio wszczął awanturę z żoną i zmusił ją do ucieczki z mieszkania. Awanturze położyła kres policja.

Z OSTROWCA.

(sk) **Podział miasta na okręgi i obwody opiekuńcze.** Cały teren m. Ostrowca stanowi jeden okręg opiekuńczy, który dzieli się na sześć obwodów. Opiekunami społecznymi wybrani zostali: na obwód pierwszy, p. Mieczysław Radcyński, na obwód drugi, p. Henryk Nowakowski, na obwód 3, Władysław Nowakowski, na obwód 4, p. Aron Gielbart, na 5 p. Franciszek Giemza, na 6 Kazimierz Augustyniak.

(sk) **Pobicie.** Stanisław Staniszowski i Henryk Dąbrowski mieszkańcy Ostrowca pobili dotkliwie p. Szklarczyka Aleksandra. Obu policja aresztowała i zatrzymała w areszcie.

(sk) **Jasełka.** W dniu 17 i 18 stycznia r. b. odbędzie się przedstawienie pod tyt. „Jasełka“ w 8 aktach, urządzone przez chór kościelny. Początek przedstawienia o godzinie 8 wiecz.

Z Sosnowca.

Śmierć pod kołami pociągu.

Wczoraj, o godzinie 7 i pół wieczorem na dworcu kolejowym z niewyjaśnionych na razie przyczyn dostał się pod koła pociągu, idącego z Kazimierza Edward Charzyński ekspedytor huty Milowice, zamieszkały w Strzemieszycach.

Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

(s) **Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.** Odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za grudzień 1929 r., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na miesiąc luty 1930 r., po stronie wpływów zł. 190.000.— po stronie wydatków zł. 569.350, z czego na akcję zasiłkową zł. 555.600, wydatki zarządu zł. 500, komisja odwoławcza zł. 800, biuro obwodowe F. B. 12.450.

Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F. B. w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni, dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów będzińskiego zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31 marca 1930 r. wyczerpią 13-to tygodniowy okres zasiłkowy.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z zamieszczonem przez nas sprawozdaniem sądowem o nadużyciach urzędników magistratu sosnowieckiego, p. Dziadkowski, zamieszkały przy ul. Pustej 13 prosi nas o zaznaczenie, że nic wspólnego z tą sprawą nie miał, co niniejszem czynimy.

(s) **Baczność podchorążowie rezerwy!** Związek oficerów rezerwy w Sosnowcu organizuje przy swoim kole sekcję podchorążych rezerwy.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 19.30 w lokalu dawnej Lutni przy ulicy Warszawskiej nr. 22 w Sosnowcu.

Zainteresowani proszeni są o liczne przybycie.

(s) **Usiłowanie otrucia.** Michalina Kocotowa, zam. przy ul. Czarnej 7, usiłowała pozbawić się życia, wypijając esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiona została na kuracji w domu.

(s) **Ujęcie złodziejki drobiu.** Od pewnego czasu na Pogoni zdarzały się systematyczne kradzieże drobiu z zamkniętych komórek.

W wyniku przeprowadzonego przez policję śledztwa aresztowano szajkę złodziei, którą stanowili: Józef Salejda, bez stałego miejsca zamieszkanai, Wł. Szczęśniak (Kopernika 8), Antoni Balika (Targowa 20) i Józef Pachelik.

Aresztowano również paserkę Hanę Weinstok (Nowopogońska 20).

(s) **Niesumienny szofer.** Policja aresztowała szofera fabryki Deichsla, Gustawa Czupidło (Lipowa 3), który dopuszczał się kradzieży części samochodowych, będących własnością fabryki.

W mieszkaniu niesumiennego szofera znaleziono różnych części na sumę 1200 zł.

Zbrojny napad bandytów na bank w Bytomiu.

Z Bytomia donoszą o nowym zuchwałym napadzie rabunkowym na oddział bytomskiej kasy oszczędności w Rozbarku.

Do lokalu wtargnęło 5 uzbrojonych bandytów, którzy po sterroryzowaniu zmusili urzędników banku do ułożenia się na podłodze.

Podczas, gdy trzech trzymało wszystkich leżących w szachu dwaj przystąpili do opróżnienia kasy, w której znajdowało się tej chwili dwa tysiące marek w srebrze. Resz ta gotówki, wynosząca 18 tysięcy marek w banknotach złożona była przez obliczającego stan kasy inpektora na bocznym stoliku i dzięki temu uszła uwadze rabusiów. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli. Zauciekającymi rozpoczął natychmiast pościg obecny przy napadzie kasowy inspektor miejski, który zaalarmował posterunki policyjne.

Jeden z bandytów niejaki Kruppa, widząc, że nie ujdzie pościgowi zastrzelił się przy urzędzie pośrednictwa pracy. Dwaj inni Karwat i Schiwek, ostrzeliwując się policji zbiegli do domu przy ulicy Redena, gdzie w końcu się poddali Pozostali dwaj zdołali zbiec, policja jednakże jest na ich tropie.

Większość zrabowanych pieniędzy zdołano odzyskać. Obecnie chodzi o ustalenie, czy i wszystkie poprzednie napady rabunkowe na instytucje bankowe w Bytomiu są dziełem tej szajki, czy też istnieje jeszcze jedna.

Wieszcz Smarąk na łożu boleści

U wezgłowia płacze złotowłosy anioł imieniem Irka.

Poeta Ludwik Smarak, zwany trubadurem Warszawy, z dniem każdym zyskuje na popularności.

We wczorajszym numerze opisaliśmy

nad wyraz przykrą scenę,

kiedy to mistrz, uniesiony gniewem, sprowadził do parteru swego rywala, p. Mieczysława Soleskiego i spuścił mu „manto".

Minęła doba i oto dowiadujemy się o nowem, niesłychanie

smutnem zajściu

między młodymi poetami z grupy „Salamandry".

Wczoraj o godzinie 9-ej z minutami w kinoteatrze „Amazonka" przy ulicy Smoczej wieszcz Smarak miał zaprodukować własne przeboje: „Córka adwokata", „Czy pani gra w czerwone" i „Zatańczmy polkę".

Entuzjazm był szalony. Młode facetki

biły brawo i wołały „bis".

Nagle, podczas ostatniego numeru z za kulis wyskoczył p. Mieczysła Soleski, uderzył mistrza Smaraka „bykiem" w dołek i obsypał go gryzącym proszkiem do tępienia prusaków.

Zwalił się poeta. Zamknął oczy. Wielbiciele

przenieśli go do dorożki,

a napastnik uciekł z kina tylnemi drzwiami.

Obecnie p. Smarak leży w łóżku. U wezłogłowia czuwa złotowłose zjawisko, tancerka estradowa, znana w sferach artystycznych stolicy pod pseudonimem Irki-Autobus.

(s) **Fotografowali cudzemi aparatami.** Józef Hetmańczyk (Perla 11) i Zygmunt Hołota (Nowopogońska 47) zostali aresztowani przez policję za kradzież przyborów fotograficznych w Chebziu u Augustyna Penkali.

W domu aresztowanych znaleziono 2 aparaty fotograficzne, pochodzące z kradzieży, lornetkę itp.

Złodziei przesłano do dyspozycji urzędu śledczego w Królewskiej - Hucie.

Z Będzina.

PODZIĘKOWANIE.

„Gwiazdka" tegoroczna w 23 p. a. p. jest dotychczas tak żywo i mile przez szeregowych garnizonu Będzin omawianą, że u większej części szeregowych, korzystających z urlopów świątecznych, zbudziła szczery niejako żal, że nie mieli możności cieszyć się wspólnie z pozostałymi kolegami z nadzwyczajnej tegorocznej „gwiazdki".

Czuję się tedy w miłym obowiązku złożyć publicznie podziękowanie imieniem szeregowych garnizonu Będzin za tak królewską „gwiazdkę" tym wszystkim, którzy się do urządzenia i uświetnienia „gwiazdki" przyczynili, a w szczególności:

Zarządowi oddziału polsk. czerw. krzyża na pow. będziński, przemysłowi Zagłębia Dąbrowskiego, zarządom miejskim Zagłębia Dąbrowskiego, związkowi oficerów rezerwy koło Zagłębia w Sosnowcu, związkowi legjonistów polsk. Zagł. Dąbrowskiego, komitetowi opieki nad żołnierzem pow. będzińskiego, panu dyrektorowi — inż. Markiewiczowi Bronisławowi, z Piasków i panu rabinowi Lewinowi z Będzina.

Dowódca 23 pułku art. polowej
Rarogiewicz
pułkownik.

(b) **Osobiste.** Starosta J. Boxa wrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

Sekretarz sejmiku powiatowego p. Narbutt wyjechał do Warszawy, w sprawach służbowych.

(b) **Zmiana na stanowisku wicestarosty.** Obecny zastępca starosty będzińskiego p. Krupa opuszcza zajmowane stanowisko i przechodzi na takie samo stanowisko w Nowym Targu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

184.

— O, nie, panie hrabio, nie omyliłeś się, bynajmniej. Był to rzeczywiście chłopczyk. A jaka jest druga sprawa, o której pan hrabia pragnąłby wiedzieć?

— O jakiś to inny występek byłeś posądzony, kiedyś żądał spowiednika i ksiądz Bussoni odwiedził cię w więzieniu?

— O, jest to zupełnie inna sprawa — i bardzo długa, więc obawiam się, by pan hrabia się nie znudził, słuchając tak długo mych opowieści.

— Nie nie szkodzi. Dochodzi do piero dziesiąta, a wiesz przecież, iż znacznie później udaję się na spoczynek.

Bertuccio skłonił się i zaczął znów opowiadać:

— W części dla odegnania przykrych wspomnień, które mnie trapiły, a w części dla wyżywienia nie szczęśliwej wdowy, nad którą roztoczyłem opiekę, zostałem kontrabandzistą, z tej może także przyczyny, że przemycanie towarów było wtedy bardzo łatwe; władze, jak zazwyczaj po każdej rewolucji, drzemały raczej, aniżeli działały. Połud niowe brzegi zwłaszcza były bardzo słabo strzeżone. Korzystaliśmy więc z tego jakby zawieszenia broni i pracowaliśmy bez wytchnienia.

Od czasu spełnienia na mym bracie morderstwa, przed bramą owej oberży pod Nimes, nie chciałem się tam ukazywać, co było zresztą zbędne, ponieważ ten sam, a będący z nami w stosunkach oberżysta, sprzedał tamten interes i za łożył inną trattorję, na drodze między Bellegardem a Beaucaire, pod godłem: "Pod mostem". Mieliśmy wtedy, w różnych punktach, kilkanaście tajemnych składów, które podejmowały się przechowywać nasza kontrabandę i gdzieśmy znaleźć mogli zawsze przytułek przed pościgiem celników i żandarmów.

Ale nam zawsze jakoś szczęśliwie się udawało. Ludzie zresztą, którzy przekładają śmierć nad więzienie, są zdolni do cudów. Bo tylko zbytnia dbałość o życie staje na przeszkodzie do spełnienia wielkich zamiarów. Gdy kto bowiem raz poświęci życie, — już tym samym staje się wyższym nad zwykłych ludzi; albo mówiąc inaczej — już ci zwykli ludzie nie są mu już równi. Ktokolwiek zdecydował się na śmierć i jest w każdej chwili na nią gotowy, ten w tejże chwili, gdy tak właśnie postanowił, uczuwa, jak przeogromnie spotęgowały się jego siły, jak ponad zwykłą miarę jest wyższy, jak bardzo rozszeżył się zakres jego światopoglądu i działania.

— Filozofja, panie Bertuccio! — rzekł hrabia — jak widzę jednak, to wszystkiego już próbowałeś w swem życiu?

— Niech pan hrabia zechce mi darować.

— Nie nie szkodzi. Chciałbym ci tylko powiedzieć, że filozofja o godzinie w pół do jedenastej wieczorem, to trochę za późno. Jedno tyl ko zrobię zresztą spostrzeżenie, że wywody twe są bardzo słuszne, czego bynajmniej nie można o wszystkich filozofjach powiedzieć.

— Otóż dzięki temu może, iż byłem zdecydowany na wszystko, na śmierć nawet, — majątek mój wzrastał, a interesy moje z dnia na dzień stawały się korzystniejsze.

Pewnego dnia, gdy wybierałem się właśnie na dłuższą jakąś wyprawę, bratowa moja rzekła do mnie:

— Jedź, za powrotem znajdziesz w domu pewną niespodziankę.

Zapytywałem, co by to miało być takiego, lecz nie chciała mi dać od powiedzi.

Wyprawa ta zajęła mi coś pięć tygodni czasu, byliśmy bowiem i w Lucca, po oliwę, i w Livorno, po bawełnę angielską, a że spieniężyliśmy wszystko to bardzo dobrze, wracaliśmy przeto do domów w humorach jaknajlepszych.

Gdy wszedłem do domu, spostrzegłem odrazu w pokoju Assunty wspaniałą kolebkę, która nie licowała ze wspaniałością z innymi sprzętami naszego ubogiego mieszkania w niej zaś dziecię siedm, lub ośm miesięcy mieć mogące.

Krzyknąłem z radości. Od chwili zamordowania prokuratora królewskiego porzucenie jego dziecka było przyczyną bezustannie ogarniającej mnie melancholji. Ten stan mej duszy odczuła Assunta, a korzystając z mej nieobecności zabrała z sobą połowę pieluszki z cyfrą oraz notatkę, w której były oznaczone dzień i godzina oddania dziecka do szpitala. Gdy przedstawiła dowody te, dziecko bez najmniejszych trudności zostało jej wydane.

Przyznam się panu hrabiemu, że gdym zobaczył tę biedną istotkę śpiącą w kolebce, pierś moja się wzdęła i łzy popłynęły mi z oczu.

— Zaprawdę, moja Assunto, — zawołałem, — jesteś kobietą zacną wyjątkową. Niech Bóg Dobrotliwy, nagrodzi ci twój dobry uczynek.

c. d. n.

Nachum Sokołow o problemie palestyńskim.

Konferencja prasowa we Lwowie.

Lwów, 15 stycznia.

Z inicjatywy bawiącego we Lwowie prezydenta światowej org. sjonistycznej p. Nachuna Sokołowa, odbyła się konferencja prasowa, której celem było poinformowanie opinji o niektórych zagadnieniach palestyńskich, budzących bądź wątpliwości, bądź nieporozumienia.

Trzy takie zagadnienia omówił p. Sokołow. Pierwsze dotyczy stosunku sjonizmu do zasady samostanowienia narodów. Wiadomo, że przyznaniu Anglji mandatu palestyńskiego zarzucano naruszenie tej zasady. Zdaniem p. Sokołowa naruszenie takie nie nastąpiło. Poza ideą samostanowienia, którą sjonizm uznaje, decydującą racją dla twórców powojennej mapy świata była troska o zabezpieczenie pokoju.

Przyznanie prawa samostanowienia i co za tem idzie — pełnej niepodległości organizmom etnicznym niedojrzałym i pozbawionym umiejętności rządzenia, godziłoby w pokój. W tej sytuacji były i są plemiona arabskie, żyjące w warunkach elementarnych. Stwierdziły to specjalne komisje ankietowe, wysyłane na miejsce, i one to opowiedziały się w pierwszym rzędzie za stworzeniem mandatu palestyńskiego. Mandat ten oczywiście nie jest wieczny i nadejdzie chwila, gdy przez powołaną do tego Ligę Narodów zostanie ograniczony i wreszcie zniesiony. Stanie się to, gdy warunki miejscowe rozwiną się w sposób, dający gwarancję ładu i praworządności.

Drugim problemem, wywołującym niekiedy nieporozumienia, jest sprawa mniejszości i większości w Palestynie. Pojęcia te, w państwach demokratycznych wysokiej wagi, są — zdaniem p. Sokołowa — dla sjonizmu obojętne. Jedynym jego celem jest budowa własnego ośrodka narodowego, jest pełne życie narodowe. Dlatego w Palestynie niczego się nie wywalcza, niczego nie przegłosowuje, lecz tylko tworzy. O ile możności dzieje się to poza granicami życia innych narodowości. Żydzi nie zdobywają miast, lecz budują nowe, nie wypierają ludności z jej osiedli, lecz zakładają nowe na pustkach. Nawet w Jerozolimie unikają miasta, tworząc dokoła wieniec własnych osad. Taki kierunek pracy nikomu nie zagraża, ani nie przeszkadza. W praktyce zmierza do ustroju kantonalnego, umożliwiającego zgodne współżycie wszystkich wyznań i języków.

Wreszcie omówił p. Sokołow niedawne zajścia z ludnością arabską. Stwierdził przytem, że powodem ich prawie wyłącznym był fanatyzm muzułmański, podsycony przez sztucznie fabrykowane legendy, a zwracający się w swych wybuchach również przeciw chrześcijanom.

Po blisko dwugodzinnym wykładzie podziękował w imieniu prasy polskiej za urządzenie konferencji p. Kiełb, podnosząc, że prasa ta interesuje się ideą palestyńską i ma dla niej pełne zrozumienie.

Podnieść wypada, że p. Sokołow mówi ściśle, ze znakomitą logiką i siłą argumentacji. Językiem polskim włada poprawnie.

Jaknajdłuższe.

Zmieniły się nagle wszystkie wartości. Najpiękniejsza suknia zeszłoroczna odrzucana jest z pogardą, bo „nic z niej zrobić nie można". Nawet te, które wydawały się ultra modne, długie z tyłu, krótkie z przodu, albo z wydłużonemi końcami, już się skończyła. Tegoroczna bowiem moda żąda, aby suknia była długa, jaknajdłuższa, i to nietylko z tyłu, ale wszędzie, naokoło. Bez nadmiaru fantazji, który cechował modę zeszłoroczną: spokojnie, dostojnie i uroczyście, draperje opływające smukłą sylwetkę. A tak! smukłą! bo pomimo reklamowania powrotu do t. zw. form kobiecych, przekonano się, że kobieta wysmukła zawsze i przy każdej modzie jednak wygląda najlepiej. Wprawdzie „nosi się" biusty, ale wysoki pasek zaznacza je doskonale sam przez się, a wszelka przesada w tym kierunku wygląda na nadmiar.

Dla harmonji (jak długo, to długo!) wracają również — dłuższe — nie długie — włosy. Dłuższe o tyle, aby nie krępowały w doborze kapelusza, dające się upiąć w ten sposób, że wyglądają jak krótkie. Dziwna przekora mody! Zapuszcza się włosy z takim mozołem (kto tego nie wie, niech spróbuje), a potem robi się wszystko, co można, aby je ukryć. Loki (przeważnie rozfryzowane i postrzępione, jak włosy rosyjskiego popa), wyrzucone z pod kapelusza na futrzany kołnierz, stanowczo należą już dzisiaj do złego tonu. Chyba, że się komuś naturalnie kręcą i robią wyjątkowo do twarzy... Ale wyjątki potwierdzają regułę, a trzeba jednak przyznać, że naogół wyglądało to bardzo niechlujnie.

I cóż jeszcze się wydłużyło? Aha — naszyjniki, stanowiące tak wybitny dodatek do sukien dzisiejszych. Czasem jedyne wprost przybranie. Otóż, o ile do niedawna naszyjniki musiały być wielkie, ciężkie i ciasno opasujące szyję, jak obroża, o tyle teraz znacznie się wydłużyły. Tem samem więcej ubierają suknię, ponieważ są w bliższym z nią kontakcie. A więc nosi się wisiorki z pojedyńczych, przezroczystych kamieni, naśladujących góralskie zawieszone na wąskiej aksamitce. Nosi się kolorowe kamienie, połączone z kryształami. Nosi się wreszcie sznury farbowago ryżu — to ostatnie jednak, więcej dla oryginalności, bo ładne to nie jest. Zresztą i oryginalność jest rzeczą bardzo krótkotrwałą, zwłaszcza w dziedzinie mody. I tu więc już przeminęła.

H. N.

Milcząca matka na ławie oskarżonych.

Straszny skutek burzliwej przeszłości.

Przed sądem berlińskim zasiadła jako oskarżona młoda 21-letnia kobieta. Jest to cicha, szczupła, szara istota, zupełnie złamana, odpowiadająca najczęściej skinieciem głowy lub wzruszeniem ramion... Zadusiła swego 5-tygodniowego synka, gdy się dowiedziała, że dotknięty jest jedną z najstraszniejszych chorób, dręczących ludzkość... Nie mogła patrzeć na

męczarnie dzieciny...

Mąż liczy lat 23 i jest drukarzem. Żonę swą poznał przed dwoma laty. Gdy uczuła się matką, ucieszył się bardzo, ożenił się z nią, a urodziny dziecka napełniły jego serce wielką radością... Dziecko jego nie było zdrowe... Często cierpiało na konwulsje, a wreszcie dostało na całem ciele

wysypkę....

Matka udała się do Poradni i tutaj oświadczono jej bez ogródek prawdę... Ten wyrok nieubłagany podziałał jak uderzenie gromu na wątłą kobietę, która jeszcze jako dziewczyna z powodu rozstroju nerwowego kilkakrotnie usiłowała

popełnić samobójstwo.

To było w sobotę.

W niedzielę udało się małżeństwo z dzieckiem na spacer. W poniedziałek mąż poszedł do pracy. Gdy powrócił, dziecko już nie żyło, a żona nurzała się we krwi, gdyż przecięła sobie żyły...

— Wybacz mi — powiedziała — zabiłam dziecko i chciałam także odebrać sobie życie... Nie mogłam patrzeć na jego konwulsje. Mąż przewiązał żonie rękę, aby powstrzymać upływ krwi. Zamiast czynić żonie wyrzuty, udał się na policję i

oskarżył siebie

o to zabójstwo. Żona jednak nie dopuściła do tego i wyznała prawdę.

Z wielkim trudem wydobył sędzia te szczegóły od pary małżeńskiej, która jest bardzo małomówna....

Wyścig pięknych dziewcząt.

W Paryżu odbywają się corocznie — jak wiadomo —

wyścigi midinetek

na głównych ulicach miasta. Jest to zwyczaj bardzo miły i pełen niefrasobliwego humoru.

A ponieważ Nowy Jork oddawna zazdrości Paryżowi tego, że jest

ośrodkiem mody,

postanowił pójść za jego przykładem i urządzić taką gonitwę modniarek nowojorskich. Odbyła się ona niedawno ku wielkiej uciesze licznych tłumów publiczności, która z wielkiem zainteresowaniem przypatrywała się tej nowości.

Na dany znak piękne i młode modniarki ruszyły z oznaczonego miejsca, a każda z nich trzymała w ręce, jako symbol swego zawodu

pudełko, zawierające kapelusz,

„Trasa" wyścigowa wynosiła kilka kilometrów, przyczem droga prowadziła ciągle ulicami Nowego Jorku.

Ostatecznie zwycięstwo odniosła 19-letnia

miss Ruth Bender,

która otrzymała jako nagrodę 5.000 dolarów. Sumę tę ufundowały wielkie modniarskie firmy nowojorskie.

Takie wyścigi mają się odtąd odbywać w Nowym Jorku corocznie

Pamiętajcie o „dniach przeciwgruźliczych".

(b) **Odsłonięcie pomnika** ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p., z powodu nie wykonania na termin prac przy budowie pomnika zostało odłożone do dnia 3 maja b. r.

(b) **Tydzień L. L. L.** Onegdaj został aresztowany 17-letni B. Sztajnberg Podzamcze 55, u którego w czasie rewizji znaleziono ukryty pod paltem sztandar komunistyczny.

Sztandar ten miał być zawieszony na drutach telefonicznych, z racji przypadającego święta tygodnia L. L. L. to jest Lenina, Libknechta i Róży Lukenburg.

(b) **Przyłączenie łaźni do wodociągu miejskiego.** W dniu wczorajszym łaźnia miejska w Będzinie została przyłączona do sieci nowowybudowanego wodociągu miejskiego.

Z Czeladzi.

(c) **Czy mieszkańcy Piasków będą płacić za wodę?** Dowiadujemy się, że mieszkańcy Piasków są zwolnieni od miejskiej opłaty za wodę. Doręczone nakazy płatnicze zostaną unieważnione gdyż zostały przesłane pomyłkowo.

(c) **Nadeszła porcelana.** Zarząd P. C. K. zamówił w fabryce porcelany w Ćmielowie szereg wyrobów na fanty, mającej się odbyć loterji fantowej. Zamówiona porcelana, wśród której znajduje się cały szereg cennych rzeczy, już nadeszła. Termin loterji, z której dochód przeczony będzie na ubranie dla biednych dzieci, ustali zarząd P. C. K. w najbliższych dniach.

Z Zawiercia

(z) **Przyjęcie nowowybudowanej strzelnicy małokalibrowej P. W. i W. F.** przy ul. Pomorskiej, odbyło się onegdaj przez specjalną komisję w osobach pp.: starosty Kowalskiego, mjra Pichety, kpt. Komarowicza, ref. Szerlowskiego, ref. Góralczyka, komendanta pow. P. W. i W. F. por. Kruk-Rutkowskiego i st. przod. P. P. Kędziora. Uroczyste otwarcie i poświęcenie nastąpi w niedzielę dn. 19 bm.

(z) **Odsłonięcie popiersia marsz. Piłsudskiego.** Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego dokonał ostatnio w lokalu własnym odsłonięcia popiersia swego imiennika. W czasie uroczystości tej, na której byli obecni liczni sympatycy klubu wygłosili okolicznościowe przemówienia starosta Cz. Kowalski i prezes klubu młodzieży p. K. Badowski. Nowootwarta placówka cieszy się wielką sympatją społeczeństwa i rokuje widoki pomyślnego rozwoju.

(z) **Uczciwa znalazczyni.** Marjanna Wiśnicka zam. w Dąbrowie, ul. Narutowicza 40, będąc w Zawierciu, znalazła na dworcu kolejowym damski złoty zegarek z bransoletką, który złożyła w komisarjacie policji. Trzeba przyznać, że jest to objaw rzadkiej w dzisiejszych czasach uczciwości.

(z) **Usiłowała podpalić** dom Teresa Duda, zam. przy ul. Żabiej nr. 3, za co dostała się do aresztu, gdzie oczekiwać będzie na wyrok sądu.

(z) **Aresztowanie.** Na skutek poszlak o współudział w kradzieży cukru z wagonu na st. Zawiercie, o czem przed paru dniami pisaliśmy, został osadzony w areszcie J. Jagusiński, zam. przy ul Hożej 3.

(z) **Miły kompan.** Piotr Szpakowski (Grunwaldzka 30) doniósł policji o dokonaniu kradzieży przez Wł. Kaletę z Włodowic z ubrania jego 24 zł. gotówki i 2 weksli na sumę 400 zł.

(z) **Włóczędzy.** Policja doprowadziła do komisarjatu wałęsających się po mieście bez żadnych dokumentów i bez określonego zajęcia — Stefanję Jurczyk i Ignacego Warotę.

(z) **Za opilstwo** i robienie awantur policja pociągnęła do odpowiedzialności względnie osadziła w areszcie do wytrzeźwienia mieszkańców Zawiercia: F. Mularczyka, S. Stolarskiego, R. Banasika, K. Wilka, K. Nemsia (11-go Listopada 9), J. Lepiarza i J. Saweckiego (Pomorska) oraz B. Piedzińskiego (G. Śląska 16) i Z. Wilganowicza (Rzeczna 7).

(z) **Kradzież garderoby.** Zatrudnionemu w piekarni Krajcera (Narutowicza 17) czeladnikowi Jakubowskiemu skradziono w ubieralni ubranie, palto i parę kamaszy. Sprawcą kradzieży okazał się Lucjan Sierda, zam. przy ul. Senatorskiej.

Z Olkusza

(ol) **Zjazd legjonistów w Olkuszu.** W dniu 12 b. m. w sali posiedzeń magistratu m. Olkusza odbył się zjazd legjonistów pow. olkuskiego. Po zagajeniu i powitaniu przybyłych przez starostę p. Stamirowskiego, wybrano na przewodniczącego p. Drozda - Gierymskiego, oraz na sekretarza p. K. Martyniak i przystąpiono do obrad. — Sprawozdanie z działalności za ubiegły rok złożył dotychczasowy zarząd, poczem przyjęto plan pracy na rok bież. i wybrano nowy zarząd. Skład tego zarządu stanowią: pp. R. Wydrych — prezes, Kaz. Martyniak — sekretarz; Franc. Kiszka — skarbnik, oraz członkowie pp.: dr. Michnowski z Pilicy, A. Dobrowolski z Wolbromia i dyrektor Gierymski z Olkusza. Na ręce p. marszałka Piłsudskiego wysłany został następujący telegram:

„Zebrani dnia 12 stycznia legjoniści powiatu olkuskiego przesyłają wyrazy hołdu i najgłębszej czci dla swego ukochanego komendanta".

(ol) **Opłatek w Strzelcu olkuskim.** W dniu 12 b. m. po poł. w resursie olkuskiej odbył się opłatek, na który zaproszeni zostali przybyli legjoniści na zjazd, oraz wielu gości z obwodu strzeleckiego z Sosnowca, i przedstawiciele różnych instytucyj z Olkusza. Wśród miłego nastroju i serdeczności przemawiali: prez. oddz. „Strzelca" w Olkuszu, prezes oddziału „Strzelca" w Olkuszu, p. Wydrych, starosta Stamirowski, burmistrz inż. Starkiewicz, wice-prezes obwodu z Sosnowca p. Szenk, zastępca komendanta obwodu z Sosnowca p. Nawara, delegatka zw. ob. pr. kobiet z Olkusza, p. Tacikowska i członek „Strzelca" sosnowieckiego p. Abratyński. Uroczystość zakończono tańcami o godzinie 11 wieczorem.

(ol) **Wierzby kwitną.** Z powodu wyjątkowo łagodnej zimy, od tygodnia zakwitły wierzby w okolicy Olkusza, pokrywając się obficie t. zw. kotkami. Normalnie wierzby „kotkują" przed wielkanocą.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15.1.

Nowy Jork 8,896
Londyn 43,39
Paryż 35,01
Wiedeń 125,36
Praga 26,36
Włochy 46,67
Szwajcarja 172,50
Berlin 212,90
Dol. War. pr. obr. 8,87½
% Poż. Dolarowa 71,00—75,00—74,50
% Poż. Inwestycyjna zł. 121,00
Tendencja: mocniejsza

AKCJE

Warszawa, 15.1.

Bank Dyskontowy 124,00
Bank Handlowy 11[illegible] —
Bank Polski 177,50—177,25
Bank sp. zarobk. 73,50
Firlej bez kup. za 1928 r.
Nobel 10,50
Cegielski 36,75
Starachowice 21,—
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 15.1.

Żyto 25,00—23,75
Pszenica 36,00—3[illegible] —
Jęczmień przemiał. 25.25—24.25
Jęczmień browar. 25,25—28,25
Owies 17,00—19.—
Otręby żytnie 15.00—16.—
Otręby pszenne 14.50—15.50
Mąka żytnia 70% 37,—
Mąka pszenna 65,% 57,50—61.—
Groch polny 33,—37.—
Groch Viktoria 35,00—45,—
Groch Folgiera 36,—43,—
Rzepak 75.00—79.00
Słoma pras. 3.90—4.—
Siano luźne 8.00—9.—
Siano pras. 10.00—11.—
Usposobienie słabe.

List herszta bandytów do rządu greckiego.

Wielką sensację wywołało w całej Grecji nowe wystąpienie słynnego bohatera napadu na posłów greckich w Tricale, herszta bandy rozbójniczej Cacasa, który rozporządza setkami oddanych sobie ludzi nietylko z pośród rozbójników, ale także włościan, którzy przy sposobności przyłączają się do bandy i biorą udział w napadach zbójeckich.

Bandy te grasują głównie w prowincjach Epirze, Tessalji i Macedonji i stały się taką plagą ludności, że władze naznaczyły na głowę herszta bandy Cacasa, nagrodę miljona drachm, a za schwytanie jego głównego z a s t ę p c y, Pandarisa 500.000 drachm.

Obecnie ten osławiony herszt Cacas wystąpił z listem otwartym, wystosowanym do gen. Condilisa. List ten kazał bandyta przez swego posłańca osobiście doręczyć generałowi i byłemu premjerowi.

W piśmie tem Cacas daje wyraz swej radości, że Candilis został szefem republiki greckiej i wzywa generała do utworzenia nowego rządu greckiego, który ma jego t. j. Cacasa ułaskawić na podstawie specjalnej umowy, w której bandyta zobowiąże się za pomocą swej bandy oczyścić prowincję Epiru, Tessalji i Macedonii z grasujących tam innych band zbójeckich, rabujących i mordujących ludność.

W ten sposób państwo greckie zostanie uwolnione od plagi bandytyzmu nie łożąc na ten cel żadnych kosztów. Pismo herszta wywołało we wszystkich kołach greckch zrozumiałą sensację.

Rząd nie jest skłonny przyjąć propozycji Cacasa i postanowił wszcząć energiczną akcję, celem wytępienia wszystkich band zbójeckich za pomocą żandarmów i wojska

OBRĄCZKA.

Mała Cesia idzie z matką na spacer i widzi kurczę, na którego nóżce widnieje aluminjowa obrączka.

— Mamusiu, czy ta kurka jest mężatką?

INNA BRANŻA.

— Narzeczony mojej przyjaciółki jest dla niej o wiele bardziej rycerski, aniżeli ty dla mnie. Mówi do niej zawsze: Moje złotko, mój brylanciku, moja perełko...

— To bardzo łatwe do wytłumaczenia. On jest jubilerem, a ja handluje serem.

POTRÓJNA BUCHALTERJA.

— Pani dobrze zna się na podwójnej buchalterji.

— I owszem, nawet na potrójnej.

— Jak to?

— Na mojej ostatniej posadzie prowadziłam jedną dla szefa, drugą dla klijentów, a trzecią dla władz skarbowych.

PO BOŻEM NARODZENIU.

— Dlaczego jesteś taki zdenerwowany? Co ci się stało?

— Moja narzeczona zerwała ze mną i odesłała mi właśnie prezenty, jakie jej dałem na gwiazdkę pierścień brylantowy i agrafkę ze szmaragdami. Zapakowała to w pudełeczko z napisem: „Ostrożnie! Szkło!“

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1930 r. o godz. 10 w Sosnowcu przy ul. Swobodnej Nr. 3 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości, składających się z maszyny do pisania, biurek, stołów, szaf, krzeseł, wieszadeł oszacowanych na Zł. 1300.— należących do Mechanicznej Wytwórni Wyrobów Drzewnych „Wiór” na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 14-ej u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, Sadowa 3.

Sosnowiec, dnia 14 stycznia 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) J. Romanek.

Wydawca: Helena Monsicińska. Druk »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-44